

do bardzo ostrego przesilenia zawsze z przewagą, może w małej w pewnych wypadkach do e, ale zawsze z przewagą orientacji rosyjskiej. Skąd jednak mogło przyjść do tak zacieklej walki w Galicyi wschodniej z Polakami? Chłop wschodnio galicyjski jest cierny, on nie rozumie żadnej ory-

„Sulkowski“ w Miejskim Teatrze we Lwowie.

W pierwszych dniach listopada odegrano we Lwowie w Miejskim Teatrze dramat Stefana Żeromskiego p. t. „Sulkowski“.



„Sulkowski“ w teatrze miejskim we Lwowie: V. akt.

tacyi, polityka go najmniej obchodzi, a cóż dopiero mówić o datku krwi w obronie tej polityki? A jednak do walki przyszło i to do bardzo zacieklej walki. Tak, ale musi się krytycznie wglądać w duchowe jej związki, a przede wszystkim moralne podstawy. Była ona wywołana sztucznie. Cała straszna tragedia barbarzyńskiej partyzantki w Galicyi wschodniej wyszła z retorty austriackich gabinetów, a podtrzymywana bardzo skutecznym roztworem chemicznym — pieniędzmi, wmawiana z drugiej strony w chłopu, że jest to w dużej mierze walka w obronie idei socjalnych; ten się nad tem nawet nie zastanawiał, ale widział przed sobą nadzieję łatwego wzbogacenia się przez rabunek. Wkrótce jednak spostrzegł, że się zawiodł i tem się tłumaczy obecnie przychylnie stanowisko Rasinów wschodnio galicyjskich względem Polak, która ma objąć Galicya w ramy swoich granic. W Rosyi właściwie Ukraińców niema. Stąd łatwo zrozumieć, że upadek Ukrainy nie był wynikiem przelicytowania sił ukraińskich, ale skutkiem jej chwiejnych podstaw, które podpierane plecami niemieckimi, po zdetronizowaniu Niemiec musiały się rozkruszyć i zmienić w kupę gruzów.

„Sulkowski“ w lwowskim teatrze wyszedł w całej pełni swą wartość. Dokładne zrozumienie podkładu psychologicznego dramatu pozwoliło na stworzenie wiernych postaci i żywych. Należy podnieść dokładną i pełną starania reżyserję, oraz troskę o podniesienie dekoracyjnej atrybucji sztuki.

Przegląd teatralny.

(Pod znakiem zdrowej rywalizacji).

Teatry krakowskie wchodzą w stadium zdrowej konkurencji. Powstanie „Bagateli“, podjęcie inicjatywy zbudowania gmachu dla opery, obecność i przewaga sił młodych w zespołach scenicznych, oto czynniki twórczego fermentu, który zaczyna się przejawiać w życiu krakowskich teatrów w formie zdrowego współzawodnictwa. Zwłaszcza w szeregach młodszych artystów daje się wyczuwać jakaś wola, jakś twórczy zapal, który pozwala dobrze naszej sztuce wróżyć przyszłość. Teatr J. Słowackiego wystawił w wieczór Listopadowy sztukę p. Zofii Wójcickiej „Jeszcze wczoraj“, na tle wypadków ostatniej wojny.

Niemalą sensację sztuki stanowił fakt, że autorka sama grała rolę heroiny Zofii Koreckiej, przyczem zdradziła duże zdolności sceniczne, które tkwią zresztą w jej krwi. Z innych ról doskonale zapisał się w pamięci p. Guttner, w roli nieszczęśliwego burmistrza, p. Nowacki jako pełen heroizmu oficer Polak służący w wojsku rosyjskim, p. Wasilewski w roli pułkownika rosyjskiego, p. Białkowski zygzakowatą linią szukania dążający do własnego typu gry, świ tny jako chłop p. Owid, n. Brandt w roli żyda i p. Kacicka jako zapalony wywiadowca studencik.

W Teatrze Powstanczym grano „Barona cygańskiego“ w nowej obsadzie ze współudziałem sił pierwszorzędnych operowych pp. Ludwiga i Tarawskiego, z pełnym i trwałym sukcesem.

W Teatrze Nowości grano po raz pierwszy „Polską krew“ Steina z muzyką Nedbala. Poziom



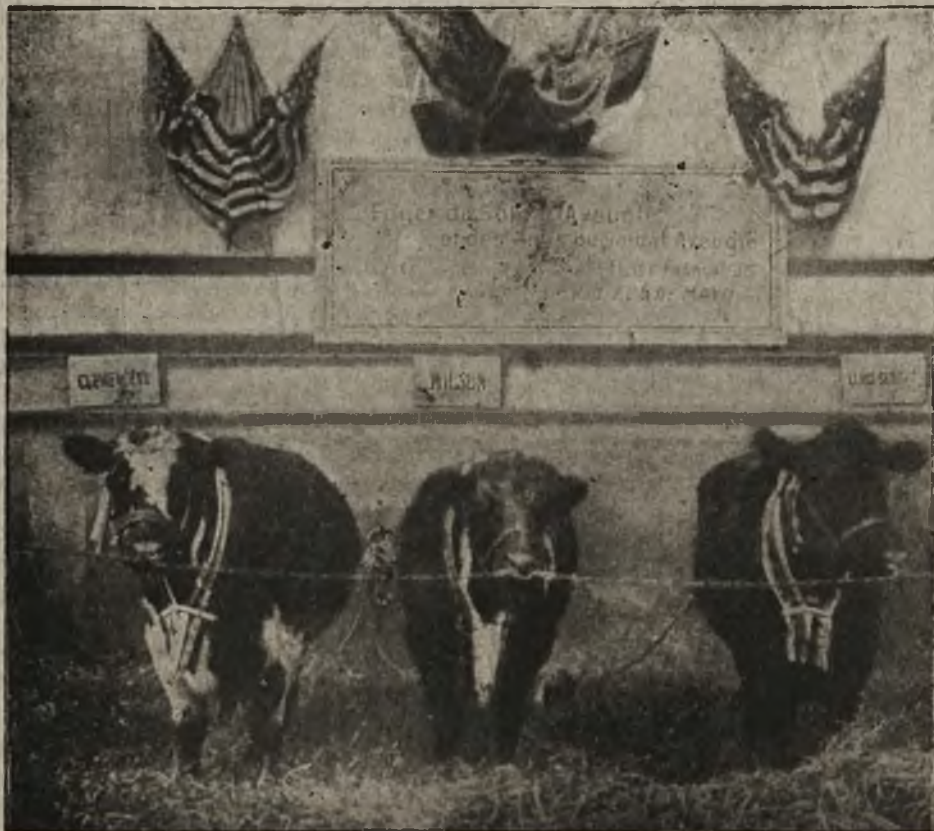
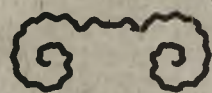
Przegląd teatralny: Julia Sokolicz, debiutantka w teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

gry artystów niepotrzebnie dostosowany do najtrywialniejszego sposobu nie przyczynia się do utrwalenia powodzenia tej sztuki. Parę ról było jednak dobrze i z dużym kunsztem granych. Taką była rola p. Zaremby w interpretacji p. Latajnera, Barańskiego którego grał z powodzeniem p. Józefowicz oraz Heleny w obsadzie p. Czernekówny.

Z młodych i debiutujących sił zwróciły powszechną uwagę dwie artystki. p. Irena Pobóg i Julia Sokolicz. P. I. Pobóg Rodkiewiczówna nie jest pomimo bardzo młodego wieku debiutantką. Zna ją scena lwowska z roli Klary z „Słotów panieńskich“, w której chlubnie się odznaczyła. Obecnie wystąpiła w „Piosenkach ułańskich“ z dnem powodzeniem. Dyrekcyje teatrów miejskich zyskują w niej wielce obiecującą siłę.

P. J. Sokolicz wystąpiła poraz pierwszy w „Dziadach“ i zyskała uznanie krytyki, która podkreślała wielkie walory młodej artystki.

Ludwik Skoczylas.



Oryginalna sprzedaż: Woły, które otrzymały nazwy reprezentantów trzech mocarstw



Przegląd teatralny: P. Irena Pobóg-Rodkiewiczówna, artystka Teatru Powstanczego w Krakowie.